

Marek Rembierz

## **Język i metoda filozofii w ujęciu szkoły lwowsko-warszawskiej**

(Konspekt referatu na seminarium prof. Jerzego Pelca, Warszawa 5 stycznia 2007)

Jaka powinna być pożądana metoda uprawiania filozofii w ujęciu szkoły lwowsko-warszawskiej? To „metoda mowy prześwietlonej”. Taki sugestywny zwrot ukuł (nie stroniąc w tym przypadku od metafory) Tadeusz Kotarbiński. „Metodę mowy prześwietlonej” powinni stosować - na wzór Twardowskiego - rzetelni filozofowie.

Obrazowe określenie „metoda mowy prześwietlonej” dobitnie wskazuje na ścisły związek kwestii języka i kwestii metody uprawiania filozofii. Dzięki właściwej metodzie można osiągnąć – stopniowo wypracować – pożądaną metodę uprawiania filozofii. Zarazem jednak, aby posiadać „metodę mowy prześwietlonej” trzeba ją wypracować we właściwym języku. Zespolone jest więc z sobą dochodzenie do takiego języka i do takiej metody, które są - w danym paradygmacie metafizycznym – uznane za najwartościowsze narzędzia uprawiania filozofii. Metafora „prześwietlenia” wyraźnie wskazuje na aspekt wartościujący i teleologiczny w wyborze i stosowaniu tej metody. Poszukując języka i metody uprawiania filozofii uprzednio przyjmuje się określone wartości i cele uprawiania filozofii.

Refleksja metafizyczna nad językiem i metodą filozofii rozwinęła się w XX w. szczególnie w tradycji analitycznej.

**Uwaga o wartościowaniu metod w badaniach filozoficznych.** Dobrym przykładem złożoności wartościowania metod jest przedstawiona w sposób wieloaspektowy przez Petera Fredericka Strawsona ocena wartości metody lingwistycznej: „Samoświadome stosowanie metody lingwistycznej dało znakomite [...] wyniki. Metoda ta wiele zniszczyła i wiele ujawniła. Powinna ona odgrywać ważną rolę w filozofii, sprawując niezastąpioną kontrolę nad ekstrawagancją, absurdalnością i nadmiernym upraszczaniem oraz ujawniając coraz większe fragmenty naszego myślenia. Nie wydaje się jednak, aby sama mogła spełniać wszystkie wymogi badań filozoficznych. Przede wszystkim nie może sama zaspokoić uporczywego filozoficznego dążenia do ogólności, odkrycia jednoczącego wzorca oraz struktury w naszej koncepcji świata” (The Post-Linguistic Thaw, "The Times Literary Supplement", 59 (1960), September 9, s. 60; cyt. za Piotr Gutowski i Tadeusz Szubka: Fazy rozwoju filozofii brytyjskiej w XX wieku, w: Piotr Gutowski i Tadeusz Szubka (Red.): Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku. Lublin 1998, s. 33). Na szczególną uwagę zasługuje tu postulat, aby „spełniać wszystkie wymogi badań filozoficznych”. Wiąże się on z rozumieniem podstawowego celu badań filozoficznych. Wedle Strawsona ich celem jest „uwyrażnienie charakteru i powiązań kluczowych pojęć (np. identyczności, istnienia, prawdy, wiedzy, znaczenia, przyczyny, umysłu, ciała, przestrzeni, czasu), które tworzą strukturalny schemat całego szczegółowego myślenia ludzkiego. Można by powiedzieć, że celem tym jest pojęciowe samozrozumienie” (S. Pyke, *Philosophers*, Manchester: Cornerhouse Publications 1993, s. 138 cyt. za Tadeusz Szubka: Wprowadzenie, w: Tadeusz Szubka (Red.): *Metafizyka w filozofii analitycznej*. Lublin 1998, s. 17).

Jak rozumiano cele i zadania filozofii w szkole lwowsko-warszawskiej?  
Jak wartościowano metody i język filozofii?

**Język i metoda filozofii a kwestia metafizycznej jedności szkoły lwowsko-warszawskiej.** Metafizyczne odmienności w wartościowaniu

metod i języka uprawiania filozofii zachodzące między czołowymi przedstawicielami szkoły lwowsko-warszawskiej każą także zwrócić uwagę na pytanie, które Jan Woleński stawia pod sam koniec swej monografii: „Czy charakterystyczny dla szkoły pluralizm teoretyczny umożliwia podanie jakiegoś korpusu poglądów wspólnych?” [FSLW, 310]. Co łączyło i co różniło ich w zakresie ustaleń metafizycznych? Jakie są konsekwencje tych różnic? Jak oni sami postrzegają te różnice? J. Pelc następująco odpowiada na pytanie, czym nie była filozofia w tej Szkole: "Przeważnie nie była konstruowaniem ideałów, ani ocenianiem dzieł ducha ludzkiego pod kątem tych ideałów: prawdy (logika), dobra (etyka) i piękna (estetyka)". To ma być pierwsza z cech Szkoły określanych przez negację. Dalej Jerzy Pelc wymienia także takie zagadnienia i postawy, wśród których są jednak elementy w jakiejś mierze bliskie filozofii Tadeusza Czeżowskiego: "Przeważnie nie była filozofia budowaniem systemu poglądu na świat, zwłaszcza zaś systemu hipotez charakteryzujących i wyjaśniających stosunek materii do ducha; stroniła od zabierania głosu na takie tematy, jak: determinizm, indeterminizm, przyczynowość, wolność woli, poznawalność świata, teleologizm, problem odpowiedzialności, sensu i programu życia jednostkowego i społecznego oraz [...] [stosunek] przeżyć psychicznych do czynów ludzkich i ich wytworów, wreszcie stosunek tzw. świata wartości do rzeczywistości faktycznej etc." (J. Pelc, "Wizerunki i wspomnienia", 63-64). Nie wszystkie, ale przecież wiele z wymienionych przez Jerzego Pelca tematów, jako programowo nieobecnych w szkole Twardowskiego, można odnaleźć w analizach Tadeusza Czeżowskiego, a niektóre z nich stanowią przedmiot osobnych i wielokrotnie ponawianych dociekań. W tej odmienności można upatrywać kolejne wskazanie na cechy swoiste podejścia T. Czeżowskiego do metody filozofii (zwłaszcza waloru poznawczego intuicji) w kontekście metafizycznych idei szkoły Twardowskiego, a zwłaszcza tego jak te idee rozumiał i rozwijał T. Kotarbiński.

**Język i metoda filozofii a wspólne przekonania metafizyczne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej.** Lakonicznie wspólne przekonania ujmuje Tadeusz Kotarbiński: „dociekanie sensu wyrazów, które myśl czyni jasną i wyraźną, oraz uwalnianie obrazu rzeczywistości od deformacji, mających źródło w fikcjach pochodzenia językowego” oraz „wielka troska o odpowiedzialność dydaktyczną za słowo” [MoL, 320]. Źródłem tych przekonań były metafizyczne założenia uprawiania i nauczania filozofii przyjęte przez K. Twardowskiego: „badanie filozoficzne jest badaniem naukowym i że winno czynić zadość wymaganiom naukowego krytycyzmu i naukowej ścisłości. Krytycyzm nakazuje uzasadniać twierdzenia argumentami oraz badać siłę uzasadniającą tych argumentów; naukowa ścisłość wymaga, by wypowiadać głoszone twierdzenia w formie prostej, jasnej, precyzyjnej, jednoznacznie określonej, oraz poczuwać się do pełnej za nie odpowiedzialności” (Tadeusz Czeżowski: *W dwudziestolecie śmierci Kazimierza Twardowskiego* (1946), w: *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1969, s. 9).

Kazimierz Ajdukiewicz stwierdza, że tym co łączyło polskich analityków było „studiowanie zagadnień filozoficznych w świetle metody naukowej” (*„etudier la philosophie a la lumiere de la methode scientifique”*); choć ta metoda ogranicza obszar badań. Co do języka, to Ajdukiewicz deklarował: „Język, którego chcemy używać powinien być językiem o dobrze zdefiniowanych regułach, co do których można się przekonać, że są przestrzegane przez tych, którzy posługują się tym samym językiem. To, co chcemy w naszym języku wyrazić powinno być takie, żeby nie mogło być wątpliwości co do prawidłowości rozumienia zawartej myśli, które zakomunikowaliśmy komuś, kto także posługuje się słowami przestrzegając dobrze określonych reguł przyjętych w naszym języku. W logice matematycznej odnaleźliśmy wzór języka spełniającego wyszczególnione tu wymagania, języka

o regułach określonych i sprawdzalnych. Język logiki matematycznej i właściwa jej aparatura pojęciowa stanowi podstawę do naszych badań filozoficznych”<sup>1</sup>.

**Metoda i język a trening w posługiwaniu się nimi.** Trening ćwiczy w posługiwaniu się metodą oraz praktycznie określa sytuacja jej stosowania. Warto – jako przykład - rozpatrzeć cechy charakterystyczne trenowania metody właściwej dla małej filozofii wskazane przez uczniów Kotarbińskiego. Podstawową cechą jest „trud wgrzania się w subtelności pojęciowe”, zmierzający „do precyzyjnego formułowania myśli i do wydobywania istotnych cech zagadnień spośród nieporozumień słownych”. Konsekwentnie prowadząc taką pracę można odkryć jej „swoisty urok”. Z pozoru nieefektywne osiąganie precyzji, zatrzymujące się na małych fragmentach, staje się spojrzeniem na całą rzeczywistość: „niezasłanianie oczu na żadne zagadnienia bez dotarcia do gruntu, a jeżeli nie dało się dotrzeć do gruntu - przynajmniej bez zdania sobie z tego sprawy”. Minimalistyczny program precyzacji ujawnia ambitne zamierzenia: „Poprzez dociekania pojęciowe poczęły się ukazywać szersze perspektywy”. Autorzy *Wstępu do Fragmentów filozoficznych* sądzą, że dociekania mają „inny ton, gdy nie są wynikiem samych tylko skłonności porządkujących, lecz gdy wyrosły z [...] zainteresowań mających za przedmiot świat, naukę i człowieka; gdy czuje się za nimi głębię, tak jak ją czuje geolog analizujący mapę ziemi”. Rozwinęła się również osobliwa - praktyczna - filozofia spotkania: „zaczęły się powoli odsłaniać głębsze wartości kontaktu z Profesorem”, która pozwalała kształtować określoną aksjologię uprawiania filozofii: „Nauczyli się cenić drażliwość sumienia intelektualnego i bezwzględny, bolesny nieraz kult prawdy” (1934: 2). Wyeksponowano tu więc także aksjologiczny (etyczny) aspekt ćwiczenia się w metodzie i języku filozofii.

---

<sup>1</sup> Ajdukiewicz K.: *Przemówienie powitalne delegacji polskiej na Międzynarodowym Kongresie Filozofii Naukowej na Sorbonie w roku 1935*. Tłum. Jan Hartman. "Principia" 1994 tom X-XI.

O tym treningu w metodzie i języku filozofii pisze również Jerzy Pelc. Według niego „szkoła *Elementów*”, jako twór swoisty na gruncie szkoły lwowsko-warszawskiej, jest „szkołą silnych podniet intelektualnych. Ani zwolenników, ani przeciwników nie pozostawia obojętnymi. Skłania do myślenia, angażuje emocjonalnie i w ten sposób stwarza atmosferę sprzyjającą dyskusji naukowej, w której powstają nowe idee, nowe pomysły oraz klarują i krystalizują się poglądy”.

Na wieloaspektowość treningu kładzie akcent B. Russell: „Gdy zostało już uczynione wszystko, co można zrobić za pomocą jakiejś metody, wkraczamy w stadium, w którym tylko bezpośrednia filozoficzna wizja może posunąć sprawę naprzód. Tu może już pomóc tylko geniusz „nowy poryw logicznej wyobraźni, jakiś przeblysłk możliwości, o której nikt dotąd nie pomyślał, a następnie bezpośrednie spostrzeżenie, że owa możliwość urzeczywistnia się w rozważanym przypadku”.

### **O pojęciach sposobu i metody uprawiania filozofii.**

- Wartościowanie metod uprawiania filozofii a wartości poznawcze. Ocena metod. Wartościowanie i wartości metody uprawiania filozofii. Czy są metody uprawiania filozofii? Zarzut braku metody w filozofii. Metoda jako pożądana wartość w filozofii (zarzuty i poszukiwania; od Brentana do Koja).

- Wartościowanie i wartości metod poznania naukowego wedle Kazimierza Twardowskiego.

- Wartościowanie i wartości metody logiki matematycznej (dedukcyjnej, aksjomatycznej) wedle Jana Łukasiewicza i Alfreda Tarskiego. Tarski podjął kwestię, czy dzięki analizom logicznym „precyzując postawienie zagadnienia i uwalniając jego sformułowanie od [...] mętności i nieścisłości, chwyta się równocześnie `istotne' intencje tych ludzi, którzy zagadnienie owo stawiali [...], choć nie potrafili nadać swym dociekaniom poprawnej pod względem logicznym szaty”. Tarski przyznaje, iż za takimi wątpliwościami mogą stać jakieś racje. Nie stanowią one jednak podstawy dla odrzucenia analizy logicznej w ujmowaniu zagadnień filozoficznych. Nawet, jeśli wątpliwości wobec prac

logicyzujących filozofów są zasadne to ich operujące zapisem formalnym przedsięwzięcie "nie idzie na marne: zmusza [...] przeciwników do takiego sprecyzowania 'istoty' wchodzących w grę zagadnień, które by odpowiadało wymaganiom logiki i metodologii i pozwalało odebrać przyszłej dyskusji tych zagadnień charakter nieprzerwanego łańcucha nie kończących się nigdy nieporozumień" (Alfred Tarski: *Głos w dyskusji na III Polskim Zjeździe Filozoficznym*, "Przegląd Filozoficzny" XXXIX, 1936, s. 425).

Przekonanie o pierwszorzędym znaczeniu logiki dla filozofii było i jest stale obecne w tradycji szkoły lwowsko-warszawskiej. Logika stanowi "narzędzie samokontroli intelektualnej, pomoc w zrozumieniu i krytyce poglądów cudzych". Jednak jej rola się do tego nie sprowadza. Zarazem należy w niej upatrywać "źródło pomysłów". Ekspozowana jest nie tylko (i nie tyle) destruktywna, co (o wiele bardziej) konstruktywna rola logiki w filozofii. Jan Woleński sprzeciwia się przy tym pewnym typowi wyobrażeń o relacji logika-filozofia, które panują wśród niektórych filozofów; mianowicie za błędne uważa idee, że "logika zależy w jakiś istotny sposób od założeń filozoficznych, a zwłaszcza metafizycznych", oraz że "logika filozoficzna jest pierwotniejsza, aniżeli logika". Jego zdaniem, jeśli filozofowie korzystają z logiki (co ogólnie jest słusznym postępowaniem) to "powinni wreszcie zaakceptować, że pierwotna jest praktyka logików i ona dopiero skłania do różnorodnych filozoficznych interpretacji" (J. Woleński, *Założenia logiki*, recenzja: James K. Feibleman, *Assumptions of grand logics*, The Hague-Boston-London, "Studia Filozoficzne" 1981 nr 6, s. 169).

- Wartościowanie i wartości logiki scholastycznej: „W logice scholastyków, lekceważonej choć nieznannej, kryją się cenne prawdy, które należałoby z zapomnienia wydobyć” (J. Łukasiewicz).

- Wartościowanie i wartości parafrazy (w ujęciu K. Ajdukiewicza i J. Woleńskiego).

- Wartościowanie i wartości opisu analitycznego (w ujęciu T. Czeżowskiego i J. Woleńskiego).

- Wartościowanie i wartości metod semiotyki logicznej (T. Kotarbiński, J. Kotarbińska, K. Ajdukiewicz, J. Pelc, J. J. Jadacki).

- Wartościowanie i wartości metod hermeneutyki logicznej (B. Wolniewicz).

- Wartościowanie i wartości intuicji. Stanowiska negujące wartość intuicji. Stanowiska aprobujące wartość intuicji. T. Czeżowski: "Filozofia od lat kilkudziesięciu zdaje się przykładać coraz większą wagę do tych dawno znanych a nie wyzyskanych dróg poznania rzeczywistości w jej różnych perspektywach, wymykających się poznaniu przyrodniczemu. Owe wielorakie rodzaje doświadczenia innego niż zmysłowe nie są tak opracowane pod względem merytorycznym, jak obserwacja przyrodnicza; nie można ich jednak odrzucać jako nienaukowych, jeżeli spełniają podstawowy warunek poprawności naukowej, mianowicie kryterium intersubiektywnej sprawdzalności, pozwalające odróżnić to, co jest obiektywne, od subiektywnych złudzeń - niewątpliwie zaś różne odmiany poznania intuicyjnego kryterium to spełniają. Można się uczyć wydawania trafnych sądów w różnych dziedzinach poznania intuicyjnego, pozazmysłowego, podobnie jak można się uczyć posługiwania się mikroskopem lub wysłuchiwanie stłumień w płucach i szmerów sercowych. Kładę nacisk na to, że te różne rodzaje intuicji, jakie filozofia odkrywa, składają się na doświadczenie w szerokim słowa znaczeniu, dostarczają wiedzy empirycznej w tym sensie, o którym poprzednio mówiłem, wiedzy jednostkowej, choć o przedmiotach rozmaitych typów logicznych, jak liczby lub figury geometryczne; jeżeli intuicyjnie poznaję to jako fakt dotyczący przecięcia się dwóch prostych, chociaż nie są to proste empiryczne na rysunku, lecz proste abstrakcyjne. Każde poznanie intuicyjne jest - żeby użyć jeszcze innego przeciwstawienia - syntetyczne, a nie analityczne".



- Wartościowanie i wartości analogii. Stanowiska negujące wartość analogii. Stanowiska aprobujące wartość analogii. I. Dąbska o wartości i funkcji analogii.

- **Dyskusja jako metoda uprawiania filozofii i jej szczególne trudności.** Trudności te, kłopot we wzajemnym porozumieniu się dyskutantów, trafnie ujął i zobrazował Waclaw Mejbaum: „Filozofia jest dla mnie kręgiem światła, w którym część krajobrazu nabiera ostrych konturów, część zaś bardziej odległa od centrum, pogrąża się tym głębszych mrokach. Dyskusja filozoficzna okazuje się zatem sprawą wielce kłopotliwą, [...] [wymaga] szczególnego wysiłku wyobraźni, [...] ‘wzięcia w nawias’ całości wyobrażeń o świecie, które przywykło się traktować jako oczywiste i nieodparte” (Waclaw Mejbaum: *Odpowiedź na krytykę...*, 1982, s.159).

**Wartościowanie i wartości języka i metod filozofii w szkole lwowsko-warszawskiej a wartościowanie i wartości języka i metod filozofii w innych nurtach i opcjach metafizycznych.**

- Wartościowanie i wartości metod i języka fenomenologii (Roman Ingarden). Roman Ingarden podkreślał dobitnie i wielokrotnie: „wysunięcie się na czoło grupy logików, którzy usiłują stosować do badań filozoficznych metodę matematyczną, uważają każdą inną metodę badań za nienaukową i negują możliwość wartościowej pracy filozoficznej na wszelkich terenach zagadnień, w których metoda matematyczna nie da się zastosować, sprawiły iż całe dziedziny filozofii, a między innymi etyka, leżą odłogiem” (Roman Ingarden, *Max Scheler*, „Słowo Polskie” 1928, R. XXXII, nr 154, s. 7)

- Wartościowanie i wartości zespołu metod i języka filozofii klasycznej (Stanisław Kamiński). Założenie, że filozofia powinna spełniać „fundamentalne kryteria epistemologiczne i metodologiczne rzetelnej wiedzy specjalistycznej i teoretycznie zaawansowanej” (Stanisław Kamiński 1977, 87). Jednak polemiczne nastawienie wobec tej filozofii scjentyistycznej, która utożsamia "wszelkie wartościowe poznanie teoretyczne z wiedzą naukową (monizm

epistemologiczno-metodologiczny), a więc odrzucającej *a priori* możliwość teoretycznego poznania racjonalnie uprawomocnionego, innego niż nauka" (Stanisław Kamiński 1982, 90). . M. A. Krapiec o wartości i funkcji analogii (metafizyka to „poznanie naukowe, ale w rozumieniu analogicznym” (1978, 68)).

- Wartościowanie i wartości języka i metod filozofii w szkole lwowsko-warszawskiej a wartościowanie i wartości języka i metod w filozofii przyrody (Kłósak, Mazierski, Hajduk, Heller).

- Wartościowanie i wartości języka i metod w szkole lwowsko-warszawskiej a wartościowanie i wartości metod hermeneutyki (A. Bronk, J. Tischner, K. Michalski).

Zestawienie i porównanie stanowisk. Podstawowe różnice i podobieństwa.